Nr. 10 (77) POZNAŃ DNIA 6 MARCA 1938 R. Rok III.

Polska Narodowa

Cena 10 groszy

Tygodnik polityczny

Stronnictwo Narodowe Organizacją Narodu Polskiego

Nasza ocena...

Duchowieństwo katolickie

Zbrodnia wydobywa na jaw nie tylko zbrodnicze instynkty człowieka, ale często okazuje nam w jednym momencie, a jakże przy tym silnie, jego najskrytsze myśli i dążenia.

Zbrodnia lubońska — to straszny odruch nienawiści do duchowieństwa, do kościoła katolickiego, do Boga. Ci ludzie, nawet w swym zaślepieniu czują, że Boga, choćby najgorszym bluźnierstwem, nie obalą, ani nie dosięgną, kierują więc rękę na kościół — paląc, burząc i bezczeszcząc i na duchowieństwo katolickie — znieważając i mordując.

Szatańska zaiste, musi być siła ich nienawiści, jeśli potrafią strzelać do krucyfiksu (w Hiszpanii) i zabijać księdza, idącego do dzieci wygłosić kazanie. Są źli, ale i nieszczęśliwi, wydaje im się, że walczą w imię wolności, a tymczasem szykują sobie piekło anarchii i rzezi wzajemnej, przygotowują rządy rewolweru, lochu i obozów koncentracyjnych.

Dążeniem żydów jest odgrodzić duchowieństwo katolickie od wiernych. Walka z „klerem" jest jednym z nakazów tajnego rządu żydowskiego, jest jednym z punktów „Protokułów Mędrców Syonu". Religijność szerokich rzesz polskiego ludu nie daje spać żydowskim podpalaczom świata. Wiedzą, że jeśli Bóg w czyimś sercu mieszka, nie łatwo nim kierować, trudniej go użyć do walki w imię światowej rewolucji. Wykombinowali więc sobie chytry plan poderwania zaufania do instytucji kapłaństwa, — szkalują duchowieństwo na każdym kroku siłami swoich najemników socjalistycznych i ludowcowych, staarją się wszelkimi siłami narzucić przekonanie, że Bóg pośredników nie potrzebuje, lepiej gdy każdy sam się do Niego odnosi.

Najpierw „precz z księdzem", który w konfesjonale i na ambonie grzech wytyka i komunizm potępia, później „precz z kościołem", który każe miłować, dzielić się z bratem, ale też zakazuje zbyt pohopnie potępiać, „nie sądźcie, abyście nie byli sadzeni", a wreszcie „precz z Bogiem" który zanadto na palce patrzy, a nawet gdy nikt nie widzi, On z wyrzutem spoglada.

My — inaczej. Choć zdajemy sobie sprawę z obejmującej wszystkich ułomności ludzkiej, z niedoskonałości tworów rąk i umysłu ludzkiego, wierzymy w nadprzyrodzony, a więc niezmienny i najlepszy w ziemskich warunkach, charakter Kościoła Katolickiego, oraz uznajemy księdza za koniecznego pośrednika między człowiekiem a Bogiem, za szafarza łask Bożych.

ZAMORDOWANY KSIĄDZ

Przyjaciel bezrobotnych — wróg komunistów

Gdy wchodził na ambonę, po odprawieniu mszy św. dla dzieci w kościele w Luboniu, który wzniósł sam. olbrzymim wysiłkiem i przedsiebiorczością — padł, zabity trzema strzałami rewolweru przez Wawrzyńca Nowaka, reemigranta z Niemiec i uciekiniera z Bolszewii.

Popłoch wśród dzieci, kościelny próbuje obezwładnić mordercę, padają dalsze strzały, raniąc kościelnego, chłopca i małą dziewczynkę. Nowak zanim go jeszcze wyciągnięto z kościoła krzyczy: „Niech żyje komunizm".

Tak zginął w niedzielę 27 b. m. ks. proboszcz Stanisław Streich, który był prawdziwym dobroczyńcą ubogich, za łożył i dbał o rozwój „Caritasu", chodząc po koledzie obdarzał odrazu tym co dostał — biednych i potrzebujących, nikogo nie odepchnął, parafii służył budując kościół (chciał go w maju skończyć), ale przy tym piętnował z ambony komunistów, przedstawiał obrazy strasznych jego skutków w Rosji Sowieckiej, zawsze wskazywał wyraźnie, gdzie tkwi zło.

Zginął za Prawdę, przy odprawianiu służby Bożej, jak niegdyś z ręki porywczego króla Bolesława Śmiałego padł u stóp ołtarza biskup św. Stanisław, który nie wahał się wytknąć królowi grzechu.

Sześć dni przed lubońską zbrodnią na drugim krańcu Polski, żyd nazwiskiem Byk zamordował Polaka — Szatyńskiego przed lokalem Związku Rezerwistów.

Coraz częściej słychać odgłosy skrytobójczych strzałów.

Siły, które dążą do walki wręcz — podnoszą rękę z rewolwerem!

ŻYDOWSKA BOJÓWKA

NA ZEBRANIU STRONNICTWA NARODOWEGO

Podczas zebrania S. N. w sali Sokoła w Krakowie grupa wyrostków żydowskich, wznosząc okrzyki antypaństwowe próbowała obrzucić zebranych zgniłymi jajami. — Straż porządkowa usunęła napastników komunistyczno - żydowskich w ciągu paru minut, przy czym niektórych z pośród nich dotkliwie poturbowano.

ŻYD BRONI LUDOWCÓW

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie stanęło kilkunastu ludowców, oskarżonych o udział w ubiegłorocznym, komunistycznym „strajku chłopskim".

Charakterystycznym był fakt, że jednym z obrońców oskarżonych ludowców był żyd, adw. Bursztyn z Dynowa.

Tak wygląda w praktyce „antysemityzm" Stronnictwa Ludowego.

Polska w lutym

Z. N. P. dalej swoje.

Wszyscy myśleli, że po rozwiązaniu zarządu p. Kolanki b. prezesa Z. N. P. zmieni się coś w „Związku" na lepsze, tymczasem zamiast p. Kolanki został nowym prezesem p. Nowicki, który pieje na cześć demokracji i łączenia się z chłopami (czytaj Stronnictwem Ludowym) i z robotnikami (czytaj P. P. S.). Min. Świętosławski powiedział na to w Sejmie: „Rząd przyjmuje fakt ten do wiadomości i wyraża nadzieję..."

Młodzi uczą się służyć!

Odbyła się też w lutym inauguracja „Służby Młodych", organizacji, która ma być strażą przednią Ozonu. Jeśli się ktoś chce dowiedzieć o pracy tego związku w terenie, niech sobie przeczyta humor polityczny z zeszłego numeru Polski Narodowej, gdzie jest mowa o tym, jak to się młodzież do sanacji ustawia.

Generał słucha Hymnu Młodych.

Na wielkim zebraniu Ligi Morskiej w Warszawie, na którym byli obecni m. in. ks. biskup Szlagowski, gen. bryg. Kwaśniewski, odśpiewano na zakończenie Hymn Młodych i wzniesiono okrzyk „Niech żyje Roman Dmowski". Tam, gdzie chodzi o interesy Polski musi być zawsze Stronnictwo Narodowe.

Proces i śmierć.

Zbiegły się nieomal jednocześnie dwa fakty w narodowym życiu politycznym ważne: śmierć członka S. N. Karola Huberta Rostworowskiego i proces prezesa powiatowego S. N. kol. A. Doboszyńskiego. Jeden odszedł na zawsze, do ostatniej chwili walcząc o czystość kultury polskiej, drugi jest jeszcze w więzieniu, ale uwolniony przez sąd przysięgłych, który nie znalazł winy w odruchu protestu, jakim był marsz na Myślenice.

Drżą pulpity sejmowe.

Polityka coraz bardziej wymaga uzdolnień sportowych. Premier Goering strzela do dzików, a niektórzy posłowie walą pięścią w pulpit i czekają... aż się nożyce odezwią. I tak poseł Duch narzeka, że Ozon za małe daje efekty, że rząd zanadto popiera ugrupowania lewicowe i że nie można bezkarnie poniewierać na rodu. Jeszcze ostrzej wystąpili posłowie Budzyński i Dudziński, ze swoimi oskarżeniami masońskimi. Obecnie czekamy, kiedy będzie mowa o pobiciu redaktorów narodowych w Wilnie. Narazie chodzą słuchy, że wojewoda wileński — Bociański ma ustąpić.

Przebojem do Wielkiej Polski

Bezrobotny — kolporter

Koleżeństwo łączące wszystkich członków Stronnictwa Narodowego nie jest hasłem agitacyjnych przemówień, ale jest fundamentem naszej organizacji. Jeżeli mówię do kogoś „kolego", czuję sam, a chciałbym, żeby i on to czuł, że łączy nas szczera i serdeczna, jak serdeczny jest nasz uścisk dłoni — wzajemna życzliwość chęć dopomożenia, podzielenia się z tym moim bliskim, drugim po rodzinie, bratem.

Tak będzie! Jeśli jeszcze nie jest, winne temu zbyt silne przedziały stanowe jakie w polskim narodzie istnieją, winna słabość ludzka. Bojmy się, aby nie zgubić swego dostojeństwa, nie stracić czasu, czy pieniędzy.

Nie osądzajmy zbyt pohopnie nikogo. Niech się nam nie wydaje, że jest on od nas mniej wart.

Czy wiesz, że jeden z tych kolporterów, którzy co tydzień przychodzą, aby ci „wcisnąć" gazetę zdążył już być we wszystkich niemal krajach Europy, że ma jasny i wyrobiony sąd o innych narodach, a to co ty wiesz z gazet on widział i przeżywał.

Przeszedł przez piekło wielkiej wojny, dobijał się o Polskę w powstaniu, a już w 1917 r. sam założył, przeczuciem zmartwychwstania Polski wiedziony, w armii niemieckiej stowarzyszenie tajne pod nazwą „Kościuszko", gdzie uświadamiał Ślązaków, że są Polakami. Później, gdy w Polsce chleba nie znalazł, wyjechał za granicę, do Francji, otarł się o komunizm, o zepsucie francuskie, i skoro wrócił do Polski znów trafił na kraj zapełniony, w którym rąk do pracy nie potrzeba, bo jest za dużo gęb żydowskich, nie poszedł na demagogię socjal-żydów, ale w 1936 r. zapisał się do Stronnictwa Narodowego, bo jak twierdzi — największym jest jego życzeniem „by Naród Polski wyswobodzić z przemocy żydowskiej, wszystko inne mniej ważne".

Ale on o sobie nie mówi nikomu, bo i poco, uważa że spełnia tylko obowiązek Polaka, co najwyżej skarży się czasem, że za mało ludzi z nami pracuje, a zwłaszcza inteligencji, że nie może przejść obok kiosków obwieszonych żydowskimi expresiakami i brukowcami socjalistycznymi.

Oto jeden z tych, którzy torują Wielkiej Polsce drogę.

Z.

Co wolno generałowi nie wypada studentowi

W czasie uroczystości poświęcenia sztandaru Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie studenci urządzili sobie t. zw. „bumel". Jest to znany studentom wszystkich bodaj narodów zwyczaj akademicki, praktykowany w chwilach dobrego humoru i wesołości — maszerowania gęsiego. Podobnie było i w Krakowie. Grupa akademików po wyjściu z restauracji maszerowała gęsiego po Rynku, przeszła też przez restaurację Hawelki, a następnie studenci zaczęli przechodzić przez stojącą w Rynku autodorożkę. Dwaj policjanci dopatrzyli się w tej zabawie nielegalnej demonstracji.

Warto tu przypomnieć, że niedawno podobny „bumel" prowadził we Lwowie nie kto inny jak wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz Joszt, po uroczystościach jubileuszu 75-lecia Bratniej Pomocy Stud. Politechniki.

Prawdopodobnie ów lwowski „bummel" był przedtem zgłoszony do starostwa.

Koszerni pikieciarze

Pamiętamy jak to p. premier Składkowski powiedział, że nie wie czy pikietowanie nazwać przestępstwem, bo gdyby je uznał za przestępstwo to wówczas w każdym miasteczku 100 żydów siedziałoby w areszcie.

Pikiety żydowskie niedawno Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że interesy wielu rzeźników żydowskich opierają się na sprzedaży mięsa „trefnego", które jest tańsze, jako „koszernego", które jest droższe.

Z tego powodu wybuchła wielka awantura na bazarze Różyckiego przy ul. Targowej na Pradze. Kontrolerzy rabinatu Majmon i Grinblat wykryli że Szmul i Gitla Cwajgowie sprzedają mięso „trefne" jako „koszerne", wobec czego stanęli przed jatką, aby przestrzegać pobożnych żydów przed kupnem. Cwajgowie, nie mogąc ścierpieć takich „pikieciarzy" wynajęli kilku drabów, aby ci przepędzili rabinackich kontrolerów. Ci znowu zaalarmowali rabinat, skąd przybyła odsiecz. Doszło do krwawej bójki, którą z trudem zlikwidowała policja.

Na tle zbrodni lubońskiej

W związku z bestialskim rozhulaniem się komuny w Luboniu, której punktem kulminacyjnym było skrytobójcze morderstwo na ogólnie cenionym proboszczu tamtejszej parafii ks. Stanisławie Streichu, Zarząd Grodzki i Powiatowy S. N. w Poznaniu poczynił właściwe kroki, by zorganizować na terenie Lubonia pracę Stronnictwa Narodowego. Co jest jedyną rękojmią poskromienia łajdackiej, nie wahającej się przed żadną zbrodnią komuny.

Fakt ten wskazuje wyraźnie, że gdzie nie ma Stronnictwa Narodowego, albo jest słabe— tam komuna rozciąga szeroko swe macki i znaczy swą drogę mordami skrytobójczymi.

Żydzi komunizują armję

DEMOKRACJA

Rewolucja francuska, która była reakcją przeciw absolutyzmowi monarchii Ludwików — miała wyzwolić naród i oprzeć władzę na narodzie dla narodu, lecz niestety została wykorzystana przez masonerię i żydostwo. Oni to narzucili „Deklaracje praw człowieka i obywatela" i rzucili hasła „równości" i „wolności", nadali ustrój parlamentarny — Francji, a potem w XIX wieku kolejno innym państwom, aby wreszcie zatriumfować w całej pełni po wojnie światowej.

Żydzi wciskają się w społeczeństwa.

Dzięki wprowadzeniu zasad demokratycznych w życie polityczne Europy, liberalnych — w gospodarcze, a w społeczne — wywyższenie jednostki ponad społeczeństwo, ponad naród (indywidualizm) — żydzi zostali obywatelami państw europejskich, otrzymali prawa polityczne i mogli z pomocą masonerii układać stosunki wewnątrz na narodów wedle swych niecnych planów. Mieli wolną drogę do handlu i przemysłu, stworzyli olbrzymi ustrój kapitalistyczny - międzynarodowy — o zagwarantowanych specjalnych uprawnieniach kosztem licznych mas pracujących. W miarę jak państwa przy pomocy masonerii i żydostwa się demokratyzowały i padały ostatnie bariery absolutnych ustroi zacierały się granice celne a nawet polityczne, aby nie hamowały stosunków handlowych pośrednikom żydowskim.

Rozbicie narodów.

Powstaje niesłychany chaos — nieznany do tej pory w dziejach narodów. Patronują mu żydzi i masoni. Zabijają w narodach ich tradycje historyczne, kulturalne, cywilizacyjne i więź moralną, podważając etykę rzymsko - katolicką. — Sprzyjające warunki liberalno-demokratycznego ustroju — pozwalają żydom wszedzie się wkradać i wszedzie siać ziarno niezgody. Przez imperializm kapitału uciskają słabsze narody, aby je zlikwidować i mieć do czynienia z mniejszą ilością zorganizowanych społeczeństw. Wewnątrz państw organizują walkę klas. Wolność i równość w polityce wcale nie spowodowała równości i wolności w życiu gospodarczo - kulturalnym. Przeciwnie — przez prawa jednostkowe, które dzięki masońskim rządom otrzymywali kapitaliści żydzi — działo im się dobrze. Reszta — robotnik, chłop, rzemieślnik a nawet urzędnik — byli uciśnieni. Następuje walka klas — wykorzystywana przez żydów. Nasadzają jednych przeciw drugim, tak, aby nie spostrzeżono, że oni są głównymi wyzyskiwaczami. Zależało im ostatecznie na stałym wrzeniu, aby stale straszyć rządzących i robić ich sobie uległymi. Partie zatem były pionkami w ręku żydów dla zrealizowania ich zamiarów.

Żydzi rządzą.

W państwach demokratycznych doszliśmy do stosunków wprost anormalnych, gdzie jedna z warstw — ta najzamożniejsza — wielki kapitał — zaczęła trząść życiem gospodarczym i politycznym danego kraju, a przez tajne związki żydowsko - masońskie rozsiane wszędzie całym światem. W Ameryce kilkadziesiąt najzamożniejszych rodzin trzęsie polityką, albo we Francji od rewolucji — burżuazja miejska decyduje w imię swych interesów. Nie pozwalają narodom samostanowić. O państwach i narodach decydują oni — typowym przykładem jest „Traktat wersalski" po wojnie światowej. Żydzi sami przyznają, że oni zwyciężyli, więc oni też decydują.

Demokracja w Polsce.

Demokratyczne potęgi zwyciężyły w wojnie światowej, czyli poprostu żydzi i masoni. Nie dopuścili też żywiołów narodowych, wokoło Dmowskiego i Komitetu Narodowego się grupujących, do tworzenia nowego czysto polskiego ustroju w Polsce. Żydzi i masoni tworzyli demokracje w Polsce, aby decydować o polityce wewnętrznej i zewnętrznej młodego państwa i opanować jego życie gospodarcze. Oni też pomogli „piłsudczykom" ją zlikwidować, gdy widzieli, że system parlamentarny może dać przypadkowo większość obozowi narodowemu. Dziś zaś, gdy rządy „piłsudczyków" nie rokują trwałości, są bezprogramowe i znienawidzone przez ogół społeczeństwa, a wreszcie w celu zastraszenia ich reakcją, aby poczynili więcej ustępstw żydom (bo ich mało!) rzucają hasła demokratyczne przez wszystkie partie i partyjki od nich zależne — lewicowe — reakcyjne. Od lewicy sanacyjnej. Stronnictwa Pracy poprzez ludowców i P. P. S. wieje demokratyczny swąd — naturalnie rozdmuchiwany przez menerów żydowskich lub pachołków masońskich.

A. Wolniewicz.

UZUPEŁNIAJMY WIEDZĘ POLITYCZNĄ

Pod komendą masonerii.

...trzeba pamiętać, że niszczycielstwo społeczne, burzenie węzłów, łączących naród w jedną zwartą całość moralną, organizowanie sił przeciw narodowych postępowało w Europie dziewięt nastego stulecia, tym szybciej, im kraj więcej był wciągnięty w życie Europy, im więcej korzystał z dobrodziejstw wolności politycznej i gospodarczej. Jednostki coraz bardziej się wyzwalały z tradycyjnych więzów społecznych, a coraz liczniej uzależniały się od tajnych organizacyj międzynarodowych.

Dmowski: „Przewrót" str. 212.

Masoneria w Rewolucji Francuskiej.

Wpływ masonerii na rewolucję francuską, który wyraził się już w Encyklopedii, który dał jej w końcu deklarację Praw Człowieka, wypaczył pojęcie narodu. Za to Europa drogo zapłaciła w 19 wieku i na tym olbrzymią karierę zrobili żydzi. Ten błąd dziś na prawia rewolucja narodowa.

Tamże str. 391.

Rychły upadek demokracji.

Narody, pozostające pod panowaniem rządów demokratycznych, niezadługo spostrzegą, że ich niejednolita, rozłażąca się polityka nie wytrzymuje współzawodnictwa z polityką narodów, które wyzwoliły się z pod rządów masonerii i żydostwa. I to je zmusi do naśladownictwa tam tych.

Tamże str. 400.

Paderewski.

Rabin nowojorski winszuje Polsce, że obok Piłsudskiego miała podczas wojny Paderewskiego przy którego boku, on rabin Wize stał niezachwianie.

Tamże str. 437.

Z przeszłości

Witos swoje, ludowcy swoje

Witos, dawny przywódca ludowców, od którego zasad i haseł dzisiejsze Stronnictwo Ludowe coraz bardziej odbiega, napisał w broszurze pt. „Czasy i ludzie" (w 1926 r.) bardzo ciekawe, a jakże inne od twierdzeń naszych obecnych ludowców, uwagi o sejmie i o anarchii partyjnej, o demokratycznych wyborach i o szkodliwych, socjalistycznych strajkach.

Pisze on: „Stykając się z różnymi ludźmi, miałem możność stwierdzenia, że szeroka opinia zwraca się nie tylko przeciwko posłom dziś w sejmie zasiadającym, lecz i przeciwko sejmowi w ogóle..."

A dalej o walkach partyjnych pisze, że były to... „skandaliczne awantury, urządzane w Sejmie przez Wyzwoleńców, Brylowców, komunistów i naśladującą ich część mniejszości narodowych, gwałcenie woli większości, unicestwianie obrad, wprowadzanie anarchii i jeszcze większego rozstroju"...

Ale najbardziej charakterystyczny jest pogląd Witosa na to do czego dziś dążą wszelkimi siłami socjaliści i ludowcy, na równe prawa wyborcze dla wszystkich obywateli. Dawny wódz ludowców wypowiada się stanowczo przeciwko takiemu równouprawnieniu wyborczemu w ten sposób: „Szczodry ustawodawca (w konstytucji marcowej — przyp. mój), siląc się by jak najwięcej i jak najlepiej zabezpieczyć prawa i wolność jednostki, zapomniał często o najżywotniejszym interesie Państwa... To też dzięki temu, taki np. Polernik, został w jednej chwili uprawniony do samodzielnego decydowania, nie tylko o swoim losie, ale także o losie i przyszłości Państwa Polskiego, na równi z profesorem uniwersytetu".

Wreszcie ostro piętnuje „stanowisko stronnictw politycznych, które mają w wielkiej mierze na sumieniu obecny (przed zamachem majowym — przyp. mój) stan kraju, patronują anarchii strajkowej..."

Gdy uprzytomnimy sobie, że anarchii strajkowej przed majem 26 r. patronowali Socjaliści, okaże się jeszcze raz jak bardzo się różni stosunek do zagadnień politycznych Witosa, a obecnych przywódców Stronnictwa Ludowego. Witos występował przeciwko PPS. a nam współczesna ludowcowa młodzież „Wici" przy jaźni się z T. U. R. — młodzieżą socjalistyczną, mówią o braterstwie broni, a powinni mówić a braterstwie obrony żydów.

Bankructwo Masońskiej Ubezpieczalni

Wojna światowa mogła się zakończyć już w roku 1917. Jednak nie dosyć silnie ugruntowane wówczas były w Europie wpływy masonerii i międzynarodowego kapitału. Tajemniczy Sanhendryn poświęcił zatem milion ludzi, by tą ceną okupić swoją władzę nad światem. Jawnym organem tego sprzysiężenia bankierów i żydów stała się Liga Narodów. Początkowo łudził się świat, że instytucja ta zapewni mu pokój wieczysty. Ale złudzenia wkrótce prysły. Mimo przeróżnych paktów i porozumień państwa, które za cel swój postawiły dobro narodu (Włochy, Niemcy, Japonia) konsekwentnie osiągały wciąż nowe zdobycze.

Mijały lata. Wiara w dobrą wolę panów z Genewy, wiara w ich szczere zamiary poczęła się chwiać. Jasnym się stało, że Liga Narodów jest tylko postrachem dla państw słabych, jest tylko narzędziem w rękach t. zw. Wielkich Demokracji, czyli masonerii, mówiąc bez obsłonek. W rezultacie 3 mocarstwa wystąpiły z Ligi Narodów — myślimy tu o Italii, Niemczech i Japonii — a w Genewie zgrupowały się państwa, które pozwalały przewodzić nad sobą silniejszym.

Ostatnią ostoją Ligi Narodów była Anglia. Francji nie można niestety obecnie brać poważnie tylko czynnika politycznego, — albowiem pod rządami Bluma stała się terenem akcji komunistycznej, prowadzonej za zgodą rządu. Pozostała więc tylko Anglia, w której gorącym zwolennikiem współpracy z Genewą był min. spraw zagranicznych Eden, popierany usilnie przez masonerię i żydostwo światowe. Ale i w Anglii ludzie potrafią samodzielnie myśleć. Zrozumiano, że uporczywe drażnienie Włoch i Niemiec może ściągnąć na świat nową, krwawą zawieruchę wojenną. Powiedziano więc min. Edenowi — dość! Anglia nie chce walczyć w obronie masonerii. — I Eden odszedł.

Chwilowo teke ministra spraw zagranicznych objął premier Chamberlain i jego pierwszym krokiem było wszczęcie przyjaznych rozmów z Włochami. — Wysunięty następnie na stanowisko ministra lord Halifax począł wnet pertraktować z Niemcami, w milczeniu zgadzając się na zaborcze zamiary Niemiec wobec Austrii.

Masoński zatym system ubezpieczania pokoju, oparty na popieraniu międzynarodowego żydostwa wykazał swoje kompletne niedołęstwo i zbankrutował. Międzynarodowy kapitał przegrał walkę o władanie nad światem.

Dziś warunki dyktują narody świadome swych celów, narody zorganizowane w państwa narodowe. Polska do tych narodów jeszcze nie należy. Ale nasza idea narodowa idzie zwycięsko naprzód. I w dniu, w którym Polska stanie się Polską Narodową z Ligi Narodów ubędzie nowe państwo — Polska porzuci masońskie targowisko.

(str.)

Nie wyrzekamy się niczego

ziemie niegdyś nasze muszą wrócić do Polski

Ze świata...

ZE ŚWIATA

Anglia — Min spraw zagranicznych został lord Halifax, zwolennik porozumienia z Włochami i Niemcami. Nie zamierza on protestować w Berlinie w obronie Austrii.

Rumunia — Syndykat dziennikarzy wykluczył ze swego grona dziennikarzy żydów. Zdaje się, że mimo dymisji rządu prof. Gogi położenie żydów nie wiele się poprawi.

Niemcy — Sensację wywołało oświadczenie kół wojskowych, że armia niemiecka została powiększona do liczby 52 dywizji, w tym 7 dywizji zmotoryzowanych.

Żyd dyrygentem w Cerkwi

Istnieje w Belgradzie wielka cerkiew historyczna im. Aleksandra Newskiego. Odwiedza ją mnóstwo chrześcijan, którzy najbardziej się zachwycają cudownie melodyjnym chórem, najlepszym w kraju. I oto się okazuje, że chórem tym dyryguje od pięciu lat „Mojsejewic" dzo lubiany i czczony przez czyli żyd Mojżesz Blam, barwszystkich amatorów muzyki kościelnej — duchownych i laików.

Ten dyrygent nie jest bynajmniej wychrztą, lecz dobrym żydem, syjonistą.

Zagranicę w lutym

Minęło 28 dni. Drugi miesiąc 1938 roku mamy za sobą. A tak niedawno, z okazji Nowego Roku snuliśmy wróżby na przyszłość. Wypadki jednak nie zawsze toczą się tak, jak chciałby nasz rozum Niejedne przewidywania się sprawdziły, inne natomiast nasze przepowiednie życie prześcignęło.

Któż bowiem spodziewałby się tak szybkiego zhitleryzowania Austrii, któż mógłby przewidzieć upadek min. Edena?

Rzućmy okiem na miesiąc ubiegły i przyjrzyjmy się najważniejszym punktom świata. Od nich niejednokroć zależny jest pokój i dotychczasowe granice państw europejskich. Jednym z takich ośrodków niepokoju jest

HISZPANIA

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że miesiąc luty okazał się dla narodowców miesiącem szczęśliwym. Wojska generała Franco zajęły Teruel, opanowały szereg ważnych miejsc strategicznych i dążą do przerwania frontu czerwonych, a co się z tym wiąże odcięcia Katalonii od pozostałej połaci kraju. Pytanie tu się niejednemu nasunie, dlaczego tak powoli posuwają się narodowcy naprzód. Odpowiedź jest prosta — gen. Franco organizuje na odzyskanych terytoriach nowy ustrój państwowy, oparty na zasadach katolickich i narodowych. Obecnie życie na odzyskanych prowincjach odżyło. Drożyzny nie ma, fabryki pracują, bezrobocia — ani słychu. To jest najlepsza propaganda dla narodowców. Wierzymy, że ostateczne zwycięstwo nastąpi nie zadługo!

Z Hiszpanii przejdziemy do sąsiedniej

FRANCJI

Po upadku skomunizowanego rządu żyda Leona Bluma, do władzy doszedł umiarkowany lewicowiec Kamil Chautemps z partii radykalnej się wywodzący. Próbował on uspokoić zrewolucjonizowanych lewicowców, ale wysiłki jego poszły na marne. Krajem rządzi masoneria i wielki kapitał, zgrupowany w 200 rodzinach, w tym 120. żydowskich. Nie pomagają wysiłki ministrów, Francja powoli stacza się w objęcia komunizmu. Premier Chautemps dąży wprawdzie do uspokojenia Francji i wzywa wszystkich do wytężonej pracy ponad partiami. Wątpimy jednak w skuteczność tego wezwania. Co prawda los Francji nie niepokoi nas w chwili prawdziwego niebezpieczeństwa, swary partyjne ucichną i Francja ocali się z zawieruchy. Ciężkich jednak wówczas trzeba będzie wysiłków, aby odrodzić naszego sojusznika.

Europa zwróciła ostatnio oczy i na wybrzeże bałtyckie. Powodem był przyjazd do Polski

REGENTA WĘGIER

admirała Horthy'ego. O czym mówiono w czasie tej oficjalnej wizyty, podczas której Regent był przyjmowany z honorami króla — niewiadomo. Nasze M. S. Z. jak również Polska Agencja Polityczna, agencja Iskra i Pat nie mają, jak wiemy, chęci do zbytniego wtajemniczania Polaków w tajniki naszej polityki. Pozostaje nam zatem jeszcze raz tylko podkreślić, że przyjaźń Węgier z Polską datuje się od kilku wieków, że jeden z naszych najdzielniejszych królów — Stefan Batory był Węgrem i że tylesetletniej przyjaźni tak łatwo w ciągu kilku dni zniszczyć nie można.

Wizyta węgierska przypomniała nam jeden wzruszający moment z wojny polsko - bolszewickiej. Była to chwila, gdy węgierska kawaleria chciała przyjść nam z pomocą zbrojną. chosłowacja zamknęła dla nich granice, wzbraniając przejazdu. Rola Czech wydała nam się już wtenczas podejrzaną. Dziś wiemy dobrze, dlaczego tak się wtedy stało. O tym jednak innym razem.

(str.)

Komunista nienawidzi

Chłop emigruje, a żyd kradnie

Dotąd wyjeżdżali za granicę za chlebem robotnicy i bezrobotni, bardzo były nieliczne wypadki, żeby ktoś, kto ma się na czym w Polsce usadowić, uciekał za granicę. Ale czasy widocznie zmieniły się... na gorsze jeśli w powiecie biłgorajskim (województwo lubelskie, więc ziemia na ogół dobra) mieszkańcy wsi Derbozy **posiadacze 50 gospodarstw** zwrócili sie do wojewody lubelskiego z prośbą o ułatwienie im sprzedaży majątków celem masowego wyemigrowania do Argentyny. Derbozy liczą 360 ha ziemi ornej oraz 86 ha lasu.

Wolą iść w nieznane, nieraz na ciężką pracę i jeszcze cięższą poniewierkę, niż dalej męczyć się na ½ hektarowych działkach bez żadnej nadziei na przyszłość.

Odejdą, z goryczą wspominając tych, którzy nie pozwalają im uprawiać swojego zagonu, **odejdą, nie oglądając się poza siebie, bo została tam jeno nędza walącej się chaty i pustka nie uprawnych pól.**

..... A tymczasem na Śląsku okazało się, że Binem Salzman i Szulim Pieprz, właściciele górnośląskiej centrali skór w Katowicach, winni byli śląskim władzom skarbowym 438 tysięcy zł tytułem zaległości podatkowych. W toku dochodzeń nad tymi zaległościami stwierdzono, że Szulim i Binem Salzman dopuścili się również olbrzymich przestępstw dewizowych. Planując już z góry oszustwo na szkodę Skarbu Państwa i przygotowując się do nagłej likwidacji nieteresów, przemycili oni za granicę 800.000 złotych.

Razem więc **żydy ograbiły Polskę na 1 milion 238 tysięcy złotych.**

Rząd Narodowy ustanowi odwrotny porządek: żyd — ucieka z Polski, a jego pieniądze dostaje Polak, który potrafi je użyć nie tak jak Robakiewicz i Czarnocki.

Z.

Chleb dla Polaków

W Stanisławowie można uruchomić fabrykę papy dachowej, izolacyjnej i asfaltu. Koniunktura dobra, wymagany kapitał 30 tys. zł.

Katowice odbiorą każdą ilość drzewa sosnowego bez względu na grubość i jakość. Pośrednicy wykluczeni.

Na Pomorzu jest do wydzierżawienia skład konfekcji i galanterii z mieszkaniem. Również jest do przejęcia warsztat mechaniczny, — przedstawicielstwo wirówek i naprawa maszyn rolniczych. Przy tym jest dobra egzystencja również dla kołodzieja. Warsztaty i mieszkania do dyspozycji.

Organizator spółdzielni szuka pracy na Kresach. Właściciel kompletu pługów parowych w sile 20 koni dobry fachowiec mechanik — mistrz ślusarski szuka zajęcia na roli, na większych majątkach.

Potrzebny wspólnik do zorganizowania handlu surowcami z zakresu przemysłu szczotkarskiego i koszykarskiego. Potrzeba 40 tys. zł. Ta gałęź handlu jest całkowicie w rękach żydowskich.

Kilku malarzy pragnie osiedlić się na Kresach.

Informacji udziela Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego przy ul. Św. Marcina 65 m. 9 w godz. od 10—14 codziennie. Prosimy załączać tytułem opłat manipulacyjnych 1 zł w znaczkach pocztowych.

O pryszczycy

Pryszczyca, zwana także chorobą pyska i racic (u bydła i świń) jest chorobą zaraźliwą. Przyczyną jej jest zarazek dotąd przez naukę niewykryty.

Człowiek zaraża się pryszczycą od chorego zwierzęcia przez to i wtenczas, gdy spożywa surowe mleko i jego przetwory — oraz mięso od chorego bydła i świń. Na pryszczycę chorują tak że owce i kozy.

Pryszczyca objawia się u zwierząt i ludzi przez nagłe zapalenie warg, dziąseł, języka i nawet całej jamy ustnej, przy czym występują na powierzchni tych części ciała pęcherzyki o wielkości laskowego orzecha; po kilku dniach pęcherzyki te pękają i wydzielają ze siebie ciecz, w któ rej żyją zarazki pryszczycowe. Na miejscach popękanych pęcherzyków tworzą się miałkie blizny, po których jeszcze po kilku tygodniach można poznać, że dane zwierzę chorowało na zarazę pyska i racic. Prócz jamy pyska występują często zapalenia skóry tuż ponad racicami a także i pęcherzyki. Jest to stan bardzo bolesny i powoduje kulawienie.

Pojawienie się pryszczycy w zagrodzie trzeba natychmiast zgłosić do władzy policyjnej.

Dr A. P.

6 WPŁYWY KOMINTERNU WŚRÓD NAUCZYCIELI

Wnioski.

Po tym szczegółowym zestawieniu materiałów, charakteryzujących działalność i cele Międzynarodówki Pracowników Oświatowych (I. T. E.), będącej ekspozyturą Kominternu, **można z całą ścisłością ustalić, że I. T. E.:**

1) **propaguje i popiera walkę klas, w celu wywołania rewolucji;**
2) **organizuje strajki na terenie nauczycielskim;**
3) **dąży do łączności i współpracy rewolucyjnej z innymi organizacjami klasowymi w szczególności z komunistycznym „frontem ludowym";**
4) **dąży do przeciwdziałania każdemu rządowi, nie będącemu rządem „frontu ludowego", lub rządem komunistycznym;**
5) **oddziaływuje na młodzież szkolną w duchu klasowym, rewolucyjnym i bezbożnym;**
6) **w całym tym działaniu wywrotowym idzie po linii gloryfikacji bolszewickiej Rosji, służy więc interesom rządu sowieckiego.**

Te zasadnicze udowodnione przez nas punkty zestawimy — wdalszym ciągu — z przejawami działalności komunistów, na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

III. KOMUNIZM W ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSK.

Mając dokładne informcaje o działalności I. T. E., czyli o wytycznych Kominternu i przejawach działalności agentów komunistycznych na terenie nauczycielstwa w ogóle, na terenie rozmaitych państw, możemy obecnie przyjrzeć się działalności grupy komunistycznej w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zestawimy więc fakty i dokumenty.

a) Z. N. P. jest opanowany przez grupę polityczną.

Z. N. P. w swojej działalności przekroczył ramy organizacji czysto zawodowej, dbającej tylko o dobro swoich członków. Stał się organizacją polityczną i rewolucyjną, pod wpływem grupy ludzi, nastawionych wyraźnie komunistycznie.

Dowody: 1) Z. N. P. finansował **pismo polityczne** „Dziennik Poranny", skrajnie radykalny, niczym właściwie nie różniący się od folksfrontowego „Dziennika Popularnego", zamkniętego niedawno przez rząd, 2) Z. N. P. zorganizował **strajk** nauczycieli przeciwko zarządzeniom władz państwowych (przeciwko mianowaniu kuratora p. Musiola), 3) Z. N. P. zorganizował **uliczne manifestacje** przeciwko rządowi, charakteryzując oświadczenie p. Premiera jako „zamach na Z. N. P.", a akcję rządu przedstawia jako akcję „organizacji faszystowskiej", która „pod płaszczykiem legalności zarządzeń władz państwowych" usiłuje zawładnąć Z. N. P. i jego majątkiem, 4) Z. N. P. porozumiewał się z organizacjami politycznymi i klasowymi związkami zawodowymi w sprawie zorganizowania **strajku generalnego** w Polsce, 5) w łonie Z. N. P. został utworzony specjalny **komitet strajkowy**, wydający Biuletyn, w którym nawołuje się nauczycielstwo do oporu wobec zarządzeń kuratora, mianowanego przez władze państwowe, 6) członkowie Z. N. P. **usuwali młodzież** ze szkół w czasie strajku, uniemożliwiając naukę w szkołach.

b) Z. N. P. zwalcza religię.

W dniu 23 czerwca 1934 r. zjazd delegatów Z. N. P. powziął następującą uchwałę („Głos Nauczycielski", str. 16—17):

(C. d. n.)

Krzyża i Orła Polskiego

Jak wykpić chłopa

czyli socjalistyczne umizgi

W umysłach żydów i żydowskich pachołków- to znaczy komuny i socjalistów panuje przekonanie, że jedynie szeroko pojęty „front ludowy" może przeciwstawić sie w Polsce zwycięskiemu pochodowi idei narodowej.

We „froncie ludowym" mają wziąć udział ci wszyscy, którzy walczą (pod różnymi zresztą hasłami) ze Stronnictwem Narodowym. Ma się tam więc znaleźć miejsce także i dla ludowców, zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym.

Ponieważ jednak trudno przekonać odrazu wszystkich chłopów, że mają słuchać żyda — i pod jego komendą wprowadzać w Polsce socjalizm, i rektor Politechniki prof. znaleziono nowy pomysł w postaci „frontu demokratycznego".

„Demokracja" ma być właśnie łapką na muchy. Łapkę sfabrykowali sobie żydzi, a muchami, które się na nią złapią, mają być chłopi ze Stronnictwa Ludowego.

Prasa czerwona, socjalistyczna przyznaje się do tego otwarcie i bez osłonek.

Oto bowiem socjalistyczny „Tydzień Robotnika" pisze o „demokracji" dla chłopa tak:

„Wybawieniem dla chłopa, tak samo jak i dla robotnika może być tylko socjalizm. Ale chłopi w swej masie o tym nie wiedzą i do socjalizmu odnoszą się nieufnie. Nie możemy wobec tego iść do chłopów z propozycją sojuszu na platformie socjalistycznej.

Chcąc sojuszu z chłopami musimy wysuwać hasła dla nich zrozumiałe. A takim hasłem jest właśnie: hasło wolności i demokracji. Mamy natomiast wszelkie powody, by spodziewać się, że uświadomienie wśród mas chłopskich wkrótce postąpi tak daleko, że masy chłopskie same zrozumieją, że nie tylko w interesie robotników, ale i w interesie chłopów leży, by pójść od demokracji do socjalizmu."

Tak więc socjaliści przyznają otwarcie, że „demokracja" jest u nich tylko szyldem reklamowym dla przyciągnięcia obałamuconego klasową propagandą chłopa ze Stronnictwa Ludowego. „Demokracja" to hasło dla wykiwania polskiego chłopa i dla zrobienia z niego posłusznego pachołka żydo-komuny.

A chłopi w Stronnictwie Ludowym dają sie kiwać żydom i socjalistom...

Jak długo jeszcze?

(j. pat.)

P. P. S. broni żydów!

Centrala transportowców, pozostająca pod wpływami PPS-CKW wydała ostatnio okólnik, w którym bierze w obronę... żydowskich dorożkarzy. Jak wiadomo w wielu miastach, które usilują się odżydzić, wprowadzono osobne postoje dla dorożkarzy żydów, a dorożkarze chrześcijańscy noszą blaszki z napisem: „Dorożkarz chrześcijański". Tak jest między innymi w Wilnie, Lublinie, Piotrkowie, Tarnopolu, Częstochowie, Mińsku Mazowieckim i Skierniewicach.

Z tego powodu centrala transportowców wydała okólnik, w którym nawołuje członków podległych sobie związków, aby do walki z tymi blaszkami nie żałowali wysiłku, angażując o ile można policję do obrony dorożkarzy żydów.

„Narodowa rewolucja"...

za żydowskie pieniądze

Pamiętamy jeszcze dobrze chwilę, kiedy to z Obozu Narodowego wyłamała się grupka ludzi słabego charakteru, którym... spieszyło się bardzo do władzy.

Z tej grupy rozłamowców, ziejących jadem nienawiści do Stronnictwa Narodowego, powstał wtedy tzw. „Obóz Narodowo - Radykalny". Groźny w nazwie obóz ten krzyczał na całą Polskę o tym, że chce zrobić u nas „narodową rewolucje". Krzyki te nie robiły jednak na nikim większego wrażenia, zwłaszcza, że w praktyce kończyły sie one na „bohaterskich" napadach jednych grup członków O. N. R-u na.. inne.

Obecnie wyszedł na jaw nowy dowód „narodowej" roboty członków O. N. R-u. Oto w Warszawie policja aresztowała żyda Izraela Kedziora, znanego pod pseudonimem — „Srulik - łobuz", którego przychwycono na nielegalnym handlu bronią.

Żyd Kędzior dostarczał tę broń właśnie O. N. R-owcom, chcącym robić w Polsce „narodową rewolucję".

Oto jak wygląda w rzeczywistości robota zaprzańców sprawy narodowej.

Walka z Obozem Narodowym za żydowskie pieniądze, zapomocą żydowskich kastetów i rewolwerów.

11 osób koczuje na podwórzu

W Warszawie przy ul. Konarskiego 4 ma dom, bogaty żyd Świeca, który poza tym jest właścicielem składu żelaza przy ul. Grzybowskiej 2 i buduje sobie nowy dom na Mokotowie. W tych dniach Świeca wyeksmitował ze swe go domu trzy rodziny: rodzinę tragarza z 4 dziećmi, ml. małżeństwo i rodzinę furmana. 11 osób koczuje na podwórzu w mrozie i śniegu, gdyż byli winni za komorne razem... około 150 zł.

HUMOR POLITYCZNY

Nie płacz dygnitarzu,
Że los niełaskawy
Wyzuł cię z godności,
I odarł ze sławy.

Wszak „wielkość" twych czynów
Mówiąc między nami,
Żyć będzie wraz z tobą
Nawet — za kratkami.

* * *

Śmieszni ci wodzowie
Dawniejszej sanacji,
Którzy ciągną naród
Do konsolidacji.

A sami co chwila
Bez słusznej przyczyny,
Kłócą się zawzięcie
I drą za czupryny.

(Bieljan.)

„Byczo jest"

WARSZAWA.

W tych dniach doszło do sensacyjnych aresztowań w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Zostali zatrzymani pod zarzutem dokonania wielkich nadużyć finansowych: kierownik referatu finansowego N. D. L. P. Antoni Czarnecki oraz urzędnicy tegoż wydziału: Halina Łużniewiczowa, Maria de Vidal i Wróblewski. Jeden z urzędników, poważnie wmieszany w aferę zbiegł przed aresztowaniem.

Wykryte nadużycia polegały na tym, że zabierano z depozytu referatu finansowego akcje Banku Polskiego i sprzedawano je po kursie dnia, a uzyskane z tego źródła pieniądze nieuczciwi urzędnicy obracali na własne potrzeby. Łączna suma zdefraudowanych pieniędzy sięga kwoty 240.000 zł. Dalsze szczegóły afery muszą być przez pewien czas utrzymane w tajemnicy ze względu na dobro toczącego się śledztwa.

W Sądzie Okręgowym skazano na kary więzienia 5 żydów, oskarżonych o złośliwe bankructwo i o działanie na szkodę Skarbu Państwa.

PABIANICE.

W powiecie łaskim władze śledcze aresztowały kilka osób, zajmujących poważne stanowiska w magistracie Pabianic, w starostwie powiatowym w Łasku i P. K. O. Łask, podejrzanych o udział w wielkiej aferze poborowej.

KOSTOPOL.

W Kostopolu kierownik biura LOPP, Jan Kaub, przywłaszczył sobie ponad 3.000 złotych pieniędzy organizacji, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze policyjne wszczęły poszukiwania.

Nie chcemy nikogo krzywdzić

W numerze 6 „Polski Narodowej" z dnia 6 lutego br. ukazała się w dziale „Głosy czytelników" notatka, w której podano, że właściciel jednej z aptek poznańskich dr K. kupuje u hurtownika — żyda w Warszawie.

Jak się obecnie okazuje, redakcja „Polski Narodowej" została błędnie poinformowana. Z ksiąg handlowych, przedstawionych nam przez dr. K. wynika jasno, że nie utrzymuje on w ogóle stosunków handlowych z żydami.

Wobec powyższego zarzutu nasze cofamy i dr. K. za mimowoli wyrządzoną mu przykrość przepraszamy.

Nie chcemy bowiem nikogo krzywdzić!

S. OLAŃSKI.

Szatańska moc

49 **Handlarze żywym towarem, żydzi, porwali Haneczkę Więckównę. Świadek porwania, młody Sokół, Stalecki, udał się po pomoc do „Towarzystwa Samopomocy Narodowej“, z którego członkami, postanowili odszukać porwaną. Już byli na jej tropie, po ucieczce z rąk żydowskich, lecz nastąpiło powtórne porwanie. Członkowie T. S. N. nie opuścili jednak rąk i szukali Haneczki dalej.**

— No tak, pierwszą brachu — odpowiedział stojący obok olbrzym, któremu ledwo do pasa sięgał mały Franek. — Ale kiedy takie masz oczy, to pewnieś już kogoś wypatrzył dziś. Widziałeś kogo?

— A tak, a no, widziałem takiego wielgasa żydowskiego. Co noc go widzę, bo to stróż ichny. No i widziałem dziś jednego małego, co tu pod dom przyleciał, a potem obaj w ogród pobiegli. No potem słyszałem strzał. ale to nie oni, bo żydy nie strzelają. Boją się — dodał tonem wyjaśniającym. — pewnie u sąsiada!

— Chodź, pokażę ci coś!

Przeszli pod drugi koniec ogrodu i komisarz pokazał Frankowi zwłoki dwu opryszków. Malec nie przestraszył się. Obejrzał flegmatycznie okiem ulicznego dziecka, które przyzwyczaiło się do wszystkiego.

— Kto ich oporządził? Porżnęli się?

— No, ja ich, łajdaków ukatrupiłem.

Franek podniósł głowę i z podziwem i z uznaniem spojrzał na ogromnego towarzysza.

— Toś nie frajer, z ciebie nożowiec, nie gorszy chyba od Garnca.

Aż pocmokiwał z podziwu. Ale za chwilę przyszła refleksja.

— No, ale jeśliś ich zadźgał, to hybaj brachu, bo jak „glina“ naskoczy, to będzie źle. Oni teraz żydów bronią. I tak będą cię szukać, jak szukają Garnca, bo on jednym majchrem dwóch zadźgał w piwnicy... Moszka Żelaznego... Temu byś nie dał rady. Hybaj, ja będę pilnował domu — perorował półgłosem malec.

— Nie bój się. Wiem, co robię. Dam radę.

Mocarski uścisnął serdecznie malca.

— Lepiej powiedz, czy ten nadbiegł — tu wskazał na skurczone zwłoki zdradzieckiego agenta.

— A ten, niechybi ten!

— Czy on co miał w ręku?

— A tak, taką ci jakąś teczkę czy co? Jak urzędnik!

— Gdzie on ją podział? Bo to sprawa.

— A no pod domem szmyrgnął ją pod ścianę, czy dał temu stróżowi, nie wiem.

— A widzisz, nie wiesz! Chodźmy, pokażesz gdzie to było.

Znowu pomykali pod murowany dom.

Nagle przy ostatnich krzakach stanęli, gdyż usłyszeli wyraźnie bliskie sapanie samochodu.

— Ot, tam! — szeptał malec, wskazując na przybudówkę z pochyłym dachem.

Za nim jednak zdecydowali się posunąć się naprzód, z za węgła miękko i cicho, z pogaszonymi światłami wysunęła się limuzyna. Przylgnęli jak trusie do pnia drzewa, pilnie wpatrując się w dwóch wysiadających jegomości. Ich sylwetki ledwie majaczyły w ciemności. Przechodzili, jakby skradając się. Szofer pozostał przy kierownicy.

— No mały... no brachu (poprawił się), kto wie czy nie trzeba będzie, żebyś smyknął za nimi. Umiesz przejechać się autem?

— O wa — szepnął. — Toć mi i Mańka mówiła, ho, ho, a ja to odrazu, jak nie... — dalej narada trwała jeszcze ciszej.

Dobrą godzinę czekali zanim znowu dwóch wyszło, dźwigając coś nakształt długiego zawinięcia, tłumok, bela, jak dywan zwinięty.

Mocarski drgnął i struchlał. Z tłomoka wyraźnie doleciał stłumiony jęk. Teraz zrozumiał i zdecydował się.

Dygocący pod gazem samochód ruszył, skręcał za murowankę.

— No, zuchu, czep się. A pamiętaj dać znać, jak ci mówiłem.

Franek skoczył jak hart i uczepił się karoserii w chwili, kiedy auto właśnie dojeżdżało do bramy.

Komisarz ruszył pod przybudówkę, ale poszukiwania były próżne. Teki swej nie znalazł, być może została wrzucona przez okienko piwnicy.

XIX.

Krew na ścianie.

Dziewczęta przechowywały Haneczkę skrzętnie przez szereg dni. Kryła sie ona w ściennej szafie do sukien w alkowie, czasem w chwilach większego niebezpieczeństwa wchodziła aż na swój kominek, którym przywędrowała. Nigdy jednak nie zaglądała do dalszych otworów, szczególniej unikała tego, przez który widziała piękną ślepą panią. Unikała od czasu kiedy dowiedziała się strasznych, krew mrożących dziejów tej nieszczęsnej kobiety.

Opowiedziała o tym Kasia.

Pani była żoną znanego lekarza. Przed rokiem znikła i żadne poszukiwania nie dały rezultatu. Dostała się w szpony handlarzy żywym towarem, ale nie próbowali wywozić jej, tylko ukrywali dobrze w swojej ruderze.

— I, mnie wtedy trzymali w pokoju — ciągnęła Kasia. — Czasami słyszałam jakieś bicie, jęki jej i krzyki. Czasem jakieś klęcia straszne. Przeznaczyli ją dla sadystów...

— Co to sadyści? — pytały się drżące dziewczęta.

— To tacy, którzy lubią się znęcać, kaleczyć i mordować swoje ofiary... kobiety.

— To mogli ją zamordować — szeptała ze strachem Haneczka.

— Nie, zupełnie oni nie mordują, ale się znęcają. Zresztą są tacy, co lubią potworne, okaleczałe kobiety. Tu są dwie żydówki jedna garbata i mała jak karlica, a druga z poucinanymi nogami. I one mają powodzenie.

— Widziałam je — wzdrygnąwszy się wykrztusiła Więckówna.

— Otóż i tę panią okaleczyli... oślepili...

— Oślepili?

— Bo widziała krew na ścianie.

— Co, krew na ścianie.

— Ciii...cho. I ja widziałam, ale oni nie wiedzą.

Dziewczęta w przerażeniu przytuliły się do siebie.

— Jest tu amator ślepej. Główny żydziak. Ich herszt. „piękny Leoś“ go nazywają... On przychodzi ją męczyć... On ją oślepił.

— Ach! — krzyknęła Haneczka, bo teraz przypomniała sobie tego „pięknego Leosza“, tego żydłaka, jak się skradał do „pięknej pani“, przypomniała tę straszną scenę, na widok której zemdlała.

(C. d. n.)

Prenumerata pocztowa:
miesięcznie gr. 45, kwartalnie zł. 1,25, półrocznie zł 2,50, rocznie zł. 5,—. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65 m. 14, telefon 19-49.

Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—13.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Str. Nar. w Poznaniu w osobie dr. T. Wróbla. Redaktor: Zdzisław Wardejn, Poznań.

Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu.

Walką i Wolą Zwycięstwa do Rządu Narodowego

POZNAŃ—miasto

Dekoracja nowych kilkudziesięciu członków odbyła się 27 ub. m. na Wildzie w pięknie udekorowanej sali i przy sprężystej organizacji. Przemawiali: kol. kierownik Koła Czarczyński i kol. Wardejn.

Z uznaniem podkreślić musimy męski, bezkompromisowy postępek koła Jeżyce. Oto w ostatniej chwili, gdy wszystko było przygotowane, narażając się na koszty, zarząd odwołał podkoziołek na znak żałoby z powodu wstrząsającej zbrodni, dokonanej na śp. ks. prob. Stanisławie Streichu.

W obecności 35 kandydatów od była się na Górczynie w dniu 26 lutego br. o godz. 20-tej pierwsza lekcja kursu, na której na temat „Kwestia żydowska" kol. Ignacy Musielak wygłosił referat.. W dyskusji, jaka się wywiązała przemawiało kilku kandydatów. Obecnych na lekcji 35.

* * *

W dniu 27 lutego br. odbyło się zebranie plenarne Koła Winiary. O godz. 20-tej zagaił zebranie kierownik Koła kol. Skibiński. Referat na temat „Kwestia rumuńska" wygłosił kol. Zadzierski. Doskonale ujęty referat został przez zebranych członków i sympatyków wysłuchany z wielkim zainteresowaniem. W dyskusji, jaka się wywiązała przemawiało kilku członków Koła.

* * *

W dniu 24 lutego br. odbyło się zebranie plenarne Koła S. N. Główna. Przy wypełnionej sali zagaił zebranie kierownik Koła kol. Adamski, poczem zabrał głos kol. Zadzierski, który w dłuższym referacie omówił „Doświadczenia i wnioski rumuńskie".

* * *

WRZEŚNIA

Zebranie członków i sympatyków połączone z dekoracją kandydatów odbyło się dnia 27. II. Przemawiał kol. Skrzypczak z Poznania.

ŚRODA

Dnia 2 lutego odbyło się publiczne zgromadzenie S. N. w Krerowie, przy udziale około 160 osób. Referat polityczny wygłosił kol. prezes pow. dr Musiał. Nastrój na sali bardzo przychylny dla S. N.

* * *

Dnia 13 lutego odbyło się publiczne zebranie S. N. w Starkowcu Piątkowskim, przy udziale około 140 obecnych. Referat polityczny wygłosił prezes pow. kol. dr Musiał,

* * *

Dnia 17 lutego odbyło się zebranie publiczne S. N. w Środzie przy udziale około 900 osób. Po zagajeniu i odśpiewaniu Pieśni Bojowej, uczczono pamięć śp. Rostworowskiego, następnie referat polityczny wygłosił kol. Borowski z Poznania.

* * *

Dnia 20 lutego odbyło się w Solcu publiczne zebranie S. N. przy udziale około 100 osób. Referat polityczny wygłosił prezes pow. kol. dr Musiał. W dyskusji zabierał głos niejakiś Szczęśniak z Krzykos, dawniejszy członek NPR., wzywając do tworzenia Partii Pracy. Otrzymał należytą odprawę od referenta. Nastrój na sali wybitnie przychylny dla S. N. i wrogi do innych kierunków politycznych.

INOWROCŁAW

Socjaliści strasznie są rozjuszeni (przez żydów) na pikieciarzy S. N. Na zebraniu miesięcznym, 7 bm. „towarzysz" Mikolajewski oświadczył zebranym, że przy najbliższej okazji mają potopić noże w brzuchach naszych pikieciarzy i nawoływał, ażeby postarać się o jaknajszybsze usunięcie pikiet z przed składów żydowskich.

Na wieczną rzeczy pamiątkę podajemy skład zarządu O. Z. N. na miasto Inowrocław: dr. Skonieczny, aptekarz Moll, dyr. fabryki Drogowski, kupcy Kempski i Kubaszewski, oraz Skibiński i Waliński. który mężnie zniósł pożar archiwów B. B. W. R. i teraz na nowo zaczyna.

MOGILNO

Przyjęcie nowych członków odbyło się dnia 13. II. w Strzelnie. Przemawiali: kol. prez. pow. Trzciński, kol. Skrzypczak, oraz imieniem nowo - dekorowanych ks. Doek.

Tego samego dnia było zebranie w Sławsku Wielkim. Mówili: ks. kan. Szwarc i kol. Łaganowski.

Również w bardzo dobrze pracującym Kole w Dusznie było zebranie z referatem kol. Bryłowskiego.

20. II. zebranie i akademia w Palędziu Kościelnym z referatami kol. kol. Łaganowskiego i Balcerzaka.

Dzięki energicznemu kierownictwu sekcje żeńskie pow. mogileńskiego odbywają częste zebrania. Ostatnio w Mogilnie i Trzemesznie.

CZARNKÓW

Dnia 13 bm. odbyło się publiczne zebranie S. N. w Pęckowie. Przemawiał delegat Zarz. Okr. S. N. z Poznania na temat „Przyszły Rząd Narodowy w Polsce". Ludność przerywała prelegentowi licznymi oklaskami. Nastrój wspaniały, obecnych około 300 osób.

W tym samym dniu odbyło się również publ. zebranie S. N. w Pilce, gdzie także przemawiał delgat Zarz. Okr. z Poznania. Nastrój tak samo imponujący. Samych członków przybyło około 450 prócz tego dużo jeszcze sympatyków S. N. razem około 600 osób. Po zebraniu samym liczne grupy, które się potworzyły na ulicy, długo i żywo gwarzyły i dysputowały nad sprawą narodową.

Dnia 20. II. 38. odbyło się tak że publiczne zebranie S. N. w Lubaszu, gdzie również przemawiał delegat z Poznania. Nastrój wyraźnie narodowy, który wywołał popłoch u miejscowych karzełków sanacyjnych. Obecnych ponad 500 osób.

* * *

W Boruszynie tegoż dnia odbyło się tak samo wielkie publiczne zebranie S. N. gdzie przemawiał wybitny i zasłużony dzialacz z narodowej Częstochowy — kol. Szczęsny. Kol. W. Breithaupt prezes pow. S. N. zakończył wezwaniem do wytężonej pracy zebranie. Tegoż dnia odbyły się zabawy w Kołach: Czarnków i Krosinek.

BYDGOSZCZ

Członkowie S. N. Stranz Marian, Wijas i Deyna odpowiadali przed tutejszym Sądem Grodzkim w dniu 14. II. 38. za rzekome „używanie przemocy i groźby bezprawnej oraz zmuszanie straganiarzy żydów do opuszczenia rynku". Obrońca narodowców — adwokat Gustowski stwierdził, że już drugi raz policja robi niesłuszne doniesienia na członków S. N. za legalny bojkot i dziwna wydaje się opieka policji nad „uciśnionymi żydkami".

Sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary, nakładając koszty na Skarb Państwa.

W dniu 20. II. 38. odbyło się publiczne zgromadzenie S. N. w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej, mające na celu omówienie ustawy samorządowej sześciu miast i wykazania ich szkodliwości. Referat wygłosił kol. red. Fiedler i kol. red. Czapiewski z Poznania. Na sali było 1.500 osób, podczas, gdy drugich tyle musiało odejść z powodu przepełnienia sali.

Mimo obecności na sali elementów socjalistycznych i trochę ozonowo - chadeckich, nie ośmielili się ani jednym okrzykiem przerwać, onieśmieleni dobrze zorganizowaną Strażą Porządkową Str. Narodowego. Pamiętając nauczkę, jaką odebrali na swoim zebraniu, na którym przemawiał skazany ostatnio na rok bezwzględnego więzienia „towarzysz" Rusinek z Gdyni, za bluźnierstwo i mimo, że żydzi miejscowi podobno wyasygnowali 200 zł na rozbicie publicznego zgromadzenia S. N. przez socjalistów.

Informacje prawne

Na liczne zapytania naszych czytelników i prenumeratorów wyjaśniamy, że orzeczenie Sądu Najwyższego, które likwiduje procesy pikietujących sklepy żydowskie brzmi: „Nie wolno Polakom zabraniać popierania handlu polskiego" i ma numer III. K. 1411/36, a zapadło dnia 26. X. 1936 roku.

Na pogorzelców wsi Roszki-Ziemaki

Kwitujemy odbiór następujących sum:

Koła S. N.:

Boruszyn — 12,70 zł.
Pawłowo — 5,15 zł.
Połajewo — 12,20 zł.
Dobieżyn — 4,20 zł.
Poznań Żegrze-Chartowo 7,50 zł
Razem 41,75 zł.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH!

IDZIEMY!